


Sylwia Szarejko

---

MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU  
e-mail: [s.szarejko@sybir.bialystok.pl](mailto:s.szarejko@sybir.bialystok.pl)  
 <https://orcid.org/0000-0001-8956-6227>

## **Lampedusa jako „Brama do Europy” – kształtowanie wizerunku wyspy we włoskim reportażu przez pryzmat zjawiska imigracji afrykańskiej**

---

### **Abstract**

#### **Lampedusa as a “Gateway to Europe”: the Shaping of the Island’s Image in Italian Reportage through the Prism of the Phenomenon of African Immigration**

This article is an attempt to familiarize the readers with Italian reportages that deal with the subject of African migrations to the Apennine Peninsula. In recent years, this phenomenon has been described and analyzed by many writers and journalists; however, this article places special emphasis on the representation of the island of Lampedusa, which belongs to the archipelago of the Italian Pelagie Islands and has in the last 30 years become not only the proverbial “Gateway to Europe”, but also a place that testifies to the issue of illegal migrations. When analyzing the reportages about Lampedusa, the most interesting aspect (from the Polish perspective, at least) seems to be the Italian angle on the “problem of the island.”

**Key words:** African immigration, Lampedusa, Italian literature

**Słowa kluczowe:** emigracja afrykańska, Lampedusa, literatura włoska

## Wstęp

Literatura reportażu opisująca masowy exodus ludności afrykańskiej i jej próbę dotarcia na kontynent europejski wykazuje wyraźną tendencję dokumentowania doświadczeń imigrantów trafiających m.in. na sycylijską wyspę Lampedusę. Jednak włoscy reportażyści coraz częściej zwracają uwagę na przeżycia ludności autochtonicznej i nastroje panujące wśród mieszkańców tej największej wyspy archipelagu Wysp Pelagijskich leżących między Maltą a Tunezją. W skład archipelagu wchodzi trzy wyspy: Lampedusa, Linosa i Lampione, które, choć administracyjnie należą do Włoch, pod względem geograficznym należą do kontynentu afrykańskiego. Zatem Lampedusa, jako wyspa największa, stała się swoistą „Bramą do Europy” – *Porta d’Europa*, jak trafnie nazwał pomnik-symbol Lampedusy jego projektant – Domenico Paladino. Ten ceramiczno-żelazny monument, o kształcie wysokich niemal na pięć metrów drzwi, usytuowany jest na południowo-wschodnim brzegu wyspy, nieopodal wejścia do portu. Stanowi on zarazem symboliczną bramę, za którą rozpościera się 20,2 km<sup>2</sup> „europejskiej ziemi” zamieszkałej przez ponad sześć tysięcy Lampedusańczyków, a „upragnionej” przez setki tysięcy imigrantów. Wyspy, która, jak wynika z lektury włoskich reportaży, od wielu lat pogrążona jest w kryzysie spowodowanym błędami prowadzonej przez Unię Europejską polityki migracyjnej.

W niniejszym artykule zostaną omówione wybrane reportaże włoskich twórców, które ukazały się na Półwyspie Apenińskim. Analizowany materiał prezentuje, jak powstająca na temat Lampedusy literatura reportażu nierozzerwalnie połączona jest ze zjawiskiem nielegalnej imigracji przez Morze Śródziemne. Włoski reportaż kształtuje tym samym wizerunek sycylijskiej wyspy jako miejsca, które kojarzone jest w opinii publicznej niemal wyłącznie z exodusem Afrykańczyków<sup>1</sup> i ich dotarciem na kontynent europejski<sup>2</sup>.

---

1 W niniejszym artykule określenie Afrykańczyki stosowane jest do ogółu mieszkańców Afryki bez podziału na regiony i państwa. Zjawisko nielegalnej imigracji do Włoch jest złożone i dotyczy mieszkańców różnych części afrykańskiego kontynentu.

2 We włoskiej publicystyce próżno szukać reportaży, które przedstawiają Lampedusę w innym świetle niż zaproponowany w niniejszym artykule. W celu zapoznania się z procesem, jak doszło do przekształcenia Lampedusy w miejsce-symbol granicy europejsko-afrykańskiej odsyłam do artykułu P. Cuttitty (2015).

## „Reportaż imigracyjny” Stefana Libertiego i Catii Pellegrino

Procesy migracyjne na Półwyspie Apenińskim przyciągają uwagę naukowców, co wyraża się liczbą publikacji oraz powołaniem specjalnych instytucji skoncentrowanych na analizie omawianego zjawiska. Należy również przedstawić projekt Forum Internazionale ed Europeo di Ricerche sull’Immigrazione – FIERI [Międzynarodowe i Europejskie Forum Badań nad Imigracją]. Dzięki zaangażowaniu naukowców z głównych ośrodków badawczych we Włoszech powstało forum, które zajmuje się analizą związaną z imigracją i integracją społeczności imigrantów. Włoscy naukowcy, podejmując się realizacji projektu, chcieli stworzyć pomost między rezultatami studiów naukowych, z jednej strony, a dyskursem politycznym i medialnym – z drugiej. Zdaniem uczonych badania porównawcze powinny przyczynić się do lepszego zrozumienia analizowanego zjawiska. Ponadto FIERI organizuje projekty naukowe, konferencje i publikuje artykuły. Studia prowadzone przez członków stowarzyszenia obejmują szeroki zakres zagadnień związanych z procesami migracyjnymi, m.in. integracją, współpracą międzynarodową, emigracją afrykańską, a także tematykę ściśle związaną z przypadkami nielegalnych migracji do Europy na szlakach przebiegających przez Morze Śródziemne. Dopełnieniem prac forum jest także tzw. literatura faktu powstająca we Włoszech, której autorzy analizują omawiane zjawiska.

W 2008 roku odbyła się premiera książki pisarza, dziennikarza i reżysera Stefana Libertiego *A sud di Lampedusa. Cinque anni di viaggi sulle rotte dei migranti*, w Polsce, dzięki przekładowi Marcina Wyrembelskiego, znana pod tytułem *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpacz* (2013). Narracja reporterska Libertiego jest montażem różnych wątków: od obrazów uogólniających sens opowiadanych zdarzeń po rozważania obejmujące pogłębioną interpretację zjawiska (Grochowski 2018: 212) i indywidualne historie migrantów, będące świadectwem losów i przeżyć całej społeczności (Darska 2019: 241).

Liberti w swojej książce zdecydował się, podążając za określeniem Małgorzaty Szejnert, na wielogłos zwierzeń, gdzie przeżycia i opinie poszczególnych bohaterów są równoważne, tworząc tym samym swego rodzaju polifoniczną powieść reporterską, w której rola reportażysty ogranicza się do obowiązku przekazania informacji (Darska 2019: 242). Migranci, rozmówcy włoskiego dziennikarza, opowiadali o przygotowaniu podróży do Europy i związanych z tym kosztach. Bohaterowie Libertiego zaprzeczyli informacjom, znanym z medialnych doniesień w Europie, jakoby masowe przekraczanie Morza Śródziemnego przez Afrykańczyków organizowane było przez grupy przestępcze. W rozmowach z włoskim reportażystą twierdzili, że łodzie i silniki kupowali za pieniądze, które sami zebrali. Emigranci zaopatrywali się w sprzęt nawigacyjny i kamizelki ratunkowe oraz wynajmowali rybaków, którzy sterowali łodzią w zamian za darmową podróż (Liberti 2013: 16). Warto zaznaczyć, podążając za

opinią Haydeana White'a, że migranci, a więc świadkowie zdarzeń, opowiadają o sobie i w konsekwencji budują obraz całego zjawiska, wpływając zarazem na kształt opowiadanej historii poprzez przewartościowanie jej lub tworzenie od nowa (Darska 2019: 245). Jednak taki sposób funkcjonowania nielegalnych wyjazdów, o jakim opowiadali Libertiemu rozmówcy, jest – jak się wydaje – niepełny, ponieważ według dziennikarza w senegalskich portalach internetowych (jeszcze w trakcie pracy nad książką) można było znaleźć wiele wskazówek i sugestii, jak przedostać się do Europy. Strona [www.senegalaisement.com](http://www.senegalaisement.com), o której wspomina w swoim raporcie Liberti, podobno proponowała różne rodzaje „pakietów wakacyjnych w Europie” wraz z cennikiem (Liberti 2013: 17). Dziennikarz przywołuje informację znaną na opisywanej stronie internetowej, w której dokładnie rozpisano koszty „europejskiej podróży”. Wynajem łodzi miał mieścić się w kwocie około 4500 euro, zaś benzyna, żywność i środki bezpieczeństwa w kwocie około 60 euro na osobę, co może dowodzić również temu, że proceder nielegalnej imigracji był organizowany także przez grupy przestępcze. Ponadto senegalska witryna miała opublikować wiadomość, która brzmiała:

Ważne. W żadnym wypadku nie zabierajcie ze sobą żadnych dokumentów. Nie możecie dać się rozpoznać, od tego będzie zależeć powodzenie wyprawy!!! Chodzi o to, że faszystowska policja w Europie nie może wiedzieć, skąd jesteście; wtedy nie mają podstaw, by Was odesłać z powrotem [...]. Jeśli uda wam się nie wyjawić waszej tożsamości przez pewien czas, szanse powodzenia sięgają 100% (Liberti 2013: 18).

Jednakże obecnie nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy zebrane przez dziennikarza informacje były rzetelne, ponieważ senegalski portal [www.senegalaisement.com](http://www.senegalaisement.com) jest zablokowany. Czy to przypadek, czy zmiana taktyki administratorów strony, a może dziennikarski błąd? Nie sposób zgadnąć. Pierre-Louis – rozmówca Libertiego mieszkający w Mbour, zajmował się produkcją łodzi. Nie miał konkretnego zdania na temat emigracji z Senegalu, ale najwyraźniej cieszył się z kolejnych zamówień. Po krótkiej rozmowie z Libertim powiedział: „Powinieneś o tym powiedzieć waszym politykom. Mogą sobie robić, co chcą, ale i tak nigdy im się nie uda zatrzymać tego wezbranego strumienia ludzi” (Liberti 2013: 24). Te słowa potwierdza pierwszy rozdział reportażu włoskiego dziennikarza, w całości poświęcony miejscowości Mbour. Według Libertiego kryzys w wiosce rybackiej widoczny jest „gołym okiem” (Liberti 2013: 22), a rozmówcy od razu wskazują głównego winowajcę – Unię Europejską. Ich zdaniem to polityka strefy Schengen doprowadziła miasto do kryzysu: z jednej strony potępiła nielegalną emigrację, a z drugiej ograniczyła dostęp Senegalu do zasobów naturalnych poprzez skuteczne lobby na rzecz ograniczenia połowów, przyczyniając się tym samym do częściowego bankructwa tradycyjnych rybaków

afrykańskich. Dla mieszkańców miasta zjawisko przekształcania kutrów rybackich w łodzie przewożące migrantów, a rybaków w przewoźników było zatem oczywiste. Wprowadzona polityka zmuszała ludzi do opuszczenia kraju. Jeden z rozmówców Libertiego komentuje:

To wszystko, co teraz widzicie [...], to efekt waszej polityki: gdybyście przestali robić nieuczciwą konkurencję afrykańskim produktom, gdybyście przestali ograbiać nasze kraje z naturalnych bogactw, gdybyście dotrzymali ustaleń przyjętych w momencie dekolonizacji [...], być może wcale nie musielibyśmy stąd wyjeżdżać (Liberti 2013: 120).

Opinię imigranta zdają się potwierdzać słowa włoskiego reportera, który rozmowę z Senegalczykiem konkluduje następująco: „[...] dla wielu emigracja była zadośćuczynieniem za poniesione krzywdy, swoistym odwetem Afryki na Europie, która najpierw ją wykorzystała, a potem pozostawiła własnemu losowi” (Liberti 2013: 120).

Jednak mimo wymowy przytoczonych słów Libertiego opinia reportażysty wydaje się uproszczonym wyjaśnieniem zjawiska migracji z Afryki na kontynent europejski. Niewątpliwie Europa od lat cierpi z powodu konsekwencji polityki kolonialnej stosowanej wobec Afryki, lecz to nie jedyna motywacja, która zachęca młodych Afrykańczyków do emigracji. Wspominał o tym także Ryszard Kapuściński, polski mistrz reportażu i niekwestionowany znawca tematu. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” w 2001 roku mówił:

Reporterskie relacje z Afryki są wyrwane z kontekstu i przez to zupełnie niezrozumiałe. Trzeci Świat pokazuje się nam od strony horroru, potworności, a więc z takiej strony, którą można efektownie sfotografować. Nikt nie stara się zrozumieć, a potem wyjaśnić, dlaczego raptem milion ludzi rusza w desperacką wędrówkę. Dokonuje się niedopuszczalnych uogólnień, które umacniają tylko stereotyp Afryki jako kontynentu barbarzyńców [...] (Kostyrko, Jagielski 2001).

Teza włoskiego dziennikarza wybrzmiała na tyle wyraźnie, że sugerowała jednostronną ocenę sytuacji. Jednakże należy zaznaczyć, że postrzeganie problemów współczesnej Afryki – głównie tematu emigracji jej mieszkańców – nie może być interpretowane tylko z jednej, choć znaczącej perspektywy: perspektywy postkolonialnej. Skala tego zjawiska jest tak duża, że wymaga analizy także w odniesieniu do innych czynników. Aby literatura opisująca ten fenomen była wartościowa i wyjaśniała mechanizmy nim rządzące, konieczna jest wnikliwa obserwacja omawianego środowiska. Powinniśmy szukać przyczyn nasilenia migracji w kierunku Europy. Pomoże to postawić diagnozę stanu zarówno kontynentu afrykańskiego, jak i Europy oraz umożliwi podjęcie odpowiednich działań, które mogą być pomocne w rozwiązaniu kryzysu

migracyjnego, przed którym stoi Stary Kontynent. Literatura faktu, a więc i reportaże, powinna zatem szukać odpowiedzi dotyczących różnych przyczyn tego zjawiska, a nie powielać tezy znane opinii publicznej od lat. Mnożenie tych samych informacji nie wpłynie na głębsze poznanie tematu, a jedynie wzmocni istniejące opinie, często tworzone na podstawie zasad politycznej poprawności, głęboko zakorzenionych w dyskursie europejskim. Należy jednak zauważyć, że spostrzeżenia Libertiego (jako pierwszego włoskiego autora, który przedstawił problematykę imigracji do Włoch jako problem europejski) wprowadzają czytelnika w inne dylematy trapiące Trzeci Świat.

Obserwacje Libertiego dotyczące migrantów w Afryce zwracają uwagę na specyficzną siatkę relacji obecną w tych społecznościach. Dlatego nie powinno dziwić, że dziennikarz wysnuł tezę:

Migranci pojawiają się przecież w konkretnych miejscach, zbierają się w ściśle określonych punktach. Na szlakach wykształciła się swego rodzaju topografia tranzytowa, w związku z czym każdy podróżnik doskonale wie, gdzie znajdują się miejsca postoju na trasie oraz w jakich miasteczkach warto się zatrzymać, wie także, gdzie przebywają jego rodacy (Liberti 2013: 73–74).

Opinię Libertiego potwierdzają również akcje organizowane na trasach nielegalnych przepraw. W Afryce Subsaharyjskiej działają stowarzyszenia, które dzięki funduszom europejskim organizują publiczne kampanie przeciwko emigracji. Działalność tych organizacji wspierają przede wszystkim emigranci, którym udało się wrócić do ojczyzny. W nomenklaturze nielegalnych migracji nazywa się ich  *passeurs*. Funkcjonowanie tych stowarzyszeń wyjaśnił włoskiemu dziennikarzowi znany aktywista Ilguilas Weila, walczący z niewolnictwem, pełniący zarazem funkcję prezesa organizacji Timidria w Nigrze, która zajmuje się omawianym zjawiskiem. Mężczyzna opowiadał Libertiemu o programie finansowanym z budżetu Komisji Europejskiej *Prawda na temat nielegalnej imigracji do Europy* (Liberti 2013: 51).

Działacz, jak twierdził, umieścił w miejscach tranzytowych tablice drogowe, które informowały o niebezpieczeństwach związanych z nielegalnymi wyprawami. Na szyldach widniały napisy mające zniechęcić migrantów do podróży do Europy. Wśród napisów znalazły się hasła związane z AIDS, wykorzystywaniem seksualnym, niewolnictwem, handlem ludźmi i śmiercią (Liberti 2013: 52). Warto również dodać, że na każdej tabliczce znalazło się logo Unii Europejskiej. Organizator akcji twierdził, że dzięki nim „ograniczył szkody” (Liberti 2013: 52) związane z nielegalną migracją i masowym odplywem ludzi z Nigru<sup>3</sup>.

---

3 „W Nigrze, roczna stopa wzrostu ludności wynosi 3,81%, zaś stopa wzrostu PKB wynosi 4,2%. Oznacza to, że PKB Nigru w przeliczeniu na mieszkańca w paryciecie siły nabywczej lokalnej waluty (PPP) wzrósł w roku 2017 jedynie o 0,97%. Prawie cały wzrost gospodarczy kraju został

Ograniczenia w nielegalnej imigracji wprowadziła również Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej – Frontex, która w 2006 roku ogłosiła, że jej głównym celem jest wzmocnienie kontroli granic Unii Europejskiej oraz pomoc społecznościom w organizowaniu lotów repatriacyjnych dla nielegalnych imigrantów<sup>4</sup>. Ponadto miała stworzyć sieć współpracy w ramach straży granicznej i przeanalizować ryzyko, jak również zarządzać przepływami migracyjnymi (Liberti 2013: 149). Ustanowiła także dwie wspólne operacje. Pierwsza z nich, Hera, obejmowała wody Oceanu Atlantyckiego, natomiast Nautilus patrolowała Cieśninę Sycylijską. Obie miały na celu zmniejszenie liczby łodzi z nielegalnymi imigrantami przybywającymi do Europy (Liberti 2013: 149–150).

Warto również wspomnieć o operacji Mare Nostrum [Nasze Morze], zorganizowanej wyłącznie przez włoski rząd. Trwająca rok (na przełomie 2013 i 2014 roku) i bardzo obciążająca włoski budżet operacja powietrzno-wodna włoskiej marynarki wojennej miała przyczynić się do zmniejszenia nielegalnych przepraw imigrantów z Afryki do Włoch. Przeprowadzono ją na wodach Morza Śródziemnego u wybrzeży Lampedusy i polegała głównie na akcjach ratowniczych, mających na celu ochronę życia nielegalnych migrantów, płynących w kierunku włoskich wybrzeży. Druga operacja, Triton, kierowana przez Frontex i kontrolowana przez Włochy, została przeprowadzona po zakończeniu poprzedniej operacji, a jej głównym zadaniem była ochrona granic europejskich. Należy jednak zwrócić uwagę na pierwszą z wymienionych. W operacji Mare Nostrum po raz pierwszy w historii włoskiej marynarki wojennej dowódcą jednego z okrętów była kobieta – Catia Pellegrino (Szarejko 2017: 796).

[...] Catia è la prima donna al comando di una nave militare. Non una nave qualsiasi ma il pattugliatore Libra che, sotto la guida del comandante Pellegrino, l'11 ottobre 2013 ha salvato 212 migranti naufragati 80 chilometri a sud di Lampedusa (Pellegrino 2015: 5).

[Catia jest pierwszą kobietą, która dowodzi okrętem wojskowym. Nie było jakim statkiem, ale łodzią patrolową Libra, która 11 października 2013 roku, pod jej dowództwem, uratowała 212 rozbitków 80 kilometrów na południe od Lampedusy<sup>5</sup>.]

---

»zjedzony« przez przyrost ludności, przez co nie uległa poprawie jakość życia”. Cyt. za: Wilk (2018). Populacja na dzień 19.01.2023 wynosi 27 025 877. Zob. *Liczba ludności Nigru*. <https://www.populationof.net/pl/niger/> [dostęp: 19.01.2023].

<sup>4</sup> W celu zapoznania się z kierunkami aktywności agencji Frontex i wpływu kryzysu migracyjnego na zakres jej obowiązków odsyłam do artykułu: Gawron (2022). Ponadto należy zwrócić także uwagę na liczne kontrowersje związane z podejmowanymi przez Frontex działaniami, niekiedy skutkującymi łamaniem przez agencję praw człowieka. Zob. Idzikowska (2021) oraz Kusztal (2021).

<sup>5</sup> Wszystkie tłumaczenia na język polski, o ile nie wskazano inaczej, są mojego autorstwa – S.S.

W ciągu 14 miesięcy służby Pellegrino uratowała około 300 emigrantów. Po misji opublikowała w wydawnictwie Mondadori książkę *La scelta di Catia* [Wybór Catii] (2015). Autorska publikacja, będąca jednocześnie pamiętnikiem Pellegrino, opisuje 35 dni pracy na jednostce Libra. Książka jest formą dziennika, w którym autorka opisuje sytuacje związane z migrantami. Wiele informacji przekazanych przez Pellegrino ma wydźwięk emocjonalny, bo – jak powiedziała na spotkaniu promocyjnym, prowadzonym przez dziennikarza Maura Parissoniego, które odbyło się 15 maja 2015 roku podczas XXVIII Salone Internazionale del Libro [Międzynarodowych Targów Książki] w Turynie – okręt Libra stał się jej domem, a sytuacje, w których się znalazła, były związane z ludzkim życiem.

Opowiadając o zadaniach, z jakimi musiała się zmierzyć, Pellegrino wyraźnie podkreślała bardzo szybkie tempo pracy. Z jej relacji wynika, że podczas akcji ratunkowych nie było czasu na myślenie i analizowanie, trzeba było działać sprawnie, by uratować jak najwięcej osób. Szalone tempo operacji można łatwo wyczytać z pamiętników. Krótkie, zwarte zdania, często zakończone wykrzyknieniem, niczym komendy wojskowe, ilustrują napięcie podczas akcji. Praktyczność jest cechą każdego wojskowego, dlatego nie powinno dziwić, że niemal każdy wpis w książce posiada taką stylistyczną manierę. Można to zilustrować następującym cytatem:

[...] Manca ancora l'identificazione dei migranti che avevamo a bordo. Preparo la mia tecnologia all'avanguardia, un foglio di carta e una penna. A ogni migrante è assegnato un numero, con il numero davanti al petto viene fotografato. Sul foglio di carta a quel numero viene associato un nome, una presunta nazionalità, e un'età [...] è una preidentificazione (Pellegrino 2015: 65–66).

[Nadal brakuje danych identyfikujących migrantów, których mieliśmy na pokładzie. Przygotowuję własną, „najnowocześniejszą” technologię: kartkę papieru i długopis. Każdemu migrantowi przypisywany jest numer. Następnie z numerem przed klatką piersiową jest fotografowany. Na kartce z numerem dołączone jest nazwisko, domniemana narodowość, wiek [...] jest to wstępna identyfikacja.]

Wspomnienia Pellegrino wzbogacają warstwę faktograficzną tematu. Co więcej, stanowią opis tych zjawisk z punktu widzenia osoby, która miała styczność z imigrantami niemal jako pierwsza.

Zadanie powierzone Pellegrino zyskało na Półwyspie Apenińskim duży rozgłos. Większość krajowych gazet pisała o pierwszej kobiecie, która została dowódczynią ratującą ludzkie życie. RAI (Radiotelevisione Italiana – Włoska Radiofonia i Telewizja) i dziennik „Corriere della Sera” poświęciły nawet Pellegrino osobny dokument i stronę internetową – *La scelta di Catia. 80 miglia a sud di Lampedusa* [Wybór Catii. 80 mil na południe od Lampedusy]. Oprócz filmu dokumentalnego o Catii



Pellegrino w portalu internetowym można znaleźć artykuły poruszające tematykę nielegalnych przepraw i misji Mare Nostrum, a także sytuacji panującej na włoskiej wyspie Lampedusie.

Warto też zauważyć, jak mówi jeden z rozmówców Libertiego, że chociaż Europa potrzebuje imigrantów z powodów niskiego wskaźnika demograficznego, to nie chce mieć z nimi do czynienia, utrudnia tym samym im dostęp do krajów Wspólnoty Europejskiej poprzez uszczelnianie i zamykanie granic oraz wznoszenie barier przy pomocy wojska. Wielu imigrantów napotkanych przez włoskiego dziennikarza pytało go, co Europa planuje zrobić w sprawie migracji afrykańskiej. Emigranci nie mogli zrozumieć wynikającego z tego paradoksu: z jednej strony Europa potrzebuje „siły roboczej”, a z drugiej na granicach umieszcza zapory. Liberti nazwał tę niekonsekwencję „schizofrenią Europy” – Europa walczy z nielegalną pracą, ale jednocześnie z niej korzysta; dodatkowo ponosi ogromne wydatki na obronę przed napływem nielegalnych imigrantów (Liberti 2013: 119). Cały dramatyczny szlak migrantów stał się ich własną *Afrykańską Odyseją* (2009), jak trafnie zatytułował swoją książkę dziennikarz niemieckiego „Der Spiegel” – Klaus Brinkbäumer. Należy jednak zauważyć, że reportaż tego autora pisany jest z innej perspektywy, gdyż o wątku migracyjnym bohatera czytelnik dowiaduje się w momencie, gdy nielegalny emigrant John Ampan z Ghany postanawia wrócić do swojego kraju. Publikacja pozostaje więc uzupełnieniem poruszanych zagadnień.

Analizując doniesienia dziennikarskie, można zauważyć, że Stary Kontynent jest postrzegany przez nielegalnych imigrantów antynomijnie, będąc jednocześnie upragnionym rajem, w którym spełniają się wszystkie marzenia, i kolonizującym piekłem (Liberti 2013: 120). Zarówno reportaż Libertiego, jak i publikacja Pellegrino opisują zjawisko afrykańskiego exodusu z perspektywy krajów afrykańskich oraz migrantów, którzy znaleźli się już na szlakach na Morzu Śródziemnym<sup>6</sup>. Jednakże książka włoskiego dziennikarza w swoim podtytule nawiązuje do wyspy Lampedusy. Przywołany dokument i strona internetowa o Pellegrino (książka bowiem ma tytuł skrócony) także w swoim drugim członie zawiera bezpośrednie odniesienie do tej włoskiej wyspy. U Libertiego jest to „na południe od Lampedusy”, a w przypadku dowódczyni „80 mil na południe od Lampedusy”. Interesujące jest zatem, jak we włoskim

---

6 Oprócz aktywności pisarskiej Stefano Liberti wraz z włoskim reżyserem Andream Segreą jest współtwórcą filmu dokumentalnego *Mare chiuso* [Zamknięte morze], którego premiera odbyła się 15 marca 2012 roku. W Polsce znanym filmem opowiadającym o doświadczeniu imigrantów jest nominowany w 2017 roku do Oscara w kategorii Najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny film Gianfranco Rossiego *Fuocoammare. Ogień na morzu*, którego premiera miała miejsce w 2016 roku. We włoskiej kinematografii istnieje oddzielna kategoria filmów (zarówno fabularnych, jak i dokumentalnych) poruszających temat imigracji na Półwysep Apeniński. Lista tytułów filmów poruszających omawiane zagadnienie dostępna jest na stronie internetowej CESTIM – Centro Studi Immigrazione [Centrum Badań nad Imigracją].

reportażu przedstawiana jest ta sycylijska wyspa, która jako pierwsza musi stawić czoła nielegalnym przekroczeniom granicy Unii Europejskiej na Morzu Śródziemnym przez migrantów z Afryki.

## Profilowanie wizerunku Lampedusy we włoskim reportażu

W 2015 roku w serii reporterskiej wydawnictwa Dowody na Istnienie ukazała się książka Jarosława Mikołajewskiego *Wielki przyptyw*. Jest to pozycja, która w sposób szczególny przybliży polskiemu czytelnikowi włoską wyspę Lampedusę. Szczególny, bo napisany przez wybitnego polskiego reportażystę, tłumacza i italofila, jak również dlatego, że jako pierwsza pozycja na polskim rynku czytelniczym opisuje casus migracji afrykańskich na Lampedusę, zarówno z perspektywy imigrantów, jak i mieszkańców tej sycylijskiej wyspy. Owa podwójna perspektywa jest niezaprzeczalnym atutem książki, aczkolwiek ze względu na obrany materiał badawczy, który składa się wyłącznie z książek napisanych przez włoskich autorów, reportaż Mikołajewskiego nie zostanie poddany analizie w niniejszym artykule. Jednakże nie można o nim nie wspomnieć zarówno ze względu na pozycję autora, jak i treść publikacji, weszła ona bowiem do kanonu współczesnych polskich reportaży o Włoszech<sup>7</sup>.

Największa z archipelagu Wysp Pelagijskich – Lampedusa, w ciągu ostatnich trzydziestu lat stała się miejscem pamięci nielegalnych przepraw Afrykańczyków przez Morze Śródziemne. Pierwsze łodzie z tzw. nielegalnymi przyptywały do wybrzeży Lampedusy już pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Tragedię ludzi oraz szczegóły związane z desperackimi podróżami przez morze jako pierwsi poznawali Lampedusańczycy. Wyspiarze, empatyczni wobec przybyszów, niejednokrotnie pomagali im z własnej woli. Włoska wyspa musiała radzić sobie z tym problemem sama. Dopiero wówczas, gdy nielegalne przepływy stały się problemem na masową skalę, państwo włoskie zainterweniowało (Szarejko 2019: 265). Media niemal codziennie donosiły o „dantejskich scenach” rozgrywających się u wybrzeży Lampedusy, co znacząco przyczyniło się do spadku zainteresowania wyspą wśród turystów, a co nierozwalnie powiązane było z problemami wśród autochtonów, czerpiących dochody głównie z turystyki<sup>8</sup>. Ponadto obraz wyspy jako miejsca, gdzie na plażach, w plastikowych workach leżą ludzkie zwłoki, utrwalił się w opinii publicznej na tyle silnie, że

---

7 Reportaż Jarosława Mikołajewskiego został poddany analizie m.in. w artykułach: K. Najgeburskiej (2021) oraz E. Śliwy (2018).

8 Na temat turystyki i imigracji na Lampedusie powstała interesująca praca magisterska *Turismo e immigrazione. Lampedusa come laboratorio di sostenibilità sociale* napisana przez Giovannę Di Matteo pod kierunkiem prof. Federiki Letizi Cavallo na Uniwersytecie Ca' Foscari

niemal wszyscy zainteresowani, słysząc słowo „Lampedusa”, mają w swojej pamięci te medialne doniesienia i drastyczne zdjęcia fotoreporterów, które obiegiły świat. Ów problem miało rozwiązać wybudowanie II Centro di Accoglienza [Centrum Przyjęć], stanowiące niejako punkt przejściowy na dalszej migracyjnej mapie Afrykańczyków, których na Lampedusę od lat dociera tysiące każdego miesiąca. Nie sposób oszacować, ilu tzw. nielegalnych trafiło na tę sycylijską wyspę. W konsekwencji Lampedusa stała się nie tylko miejscem pamięci tragedii przepraw migrantów przez Cieśninę Sycylijską, ale także europejskim migracyjnym etapem.

Już w 2013 roku, gdy na Lampedusę swoją pierwszą pielgrzymkę odbył papież Franciszek, wyspiarze usłyszeli płynące z jego ust słowa wsparcia, zachęcające do wytrwałości w imię chrześcijańskich wartości (Bielecki 2013). Wizyta głowy Kościoła katolickiego, pomimo entuzjazmu mieszkańców, nie poprawiła panującej na wyspie sytuacji. Co więcej, Lampedusa nie doczekała się także, choć dywagowali na ten temat najwyżsi rangą politycy, Pokojowej Nagrody Nobla. Wyspa stała się więc niemal idealnym tematem dla reportaży.

Lampedusa, ze względu na swoje położenie geograficzne, zaczęła więc powieść schemat, który przypisywany był wyspom od wieków. Dawniej to właśnie na sycylijskie wyspy (np. casus Favignany czy wyspy Ustica) wysyłano kryminalistów, więźniów politycznych, a także homoseksualistów (Kępiński 2021). Co więcej, wyspa w procesach migracyjnych zawsze stanowiła przestrzeń odosobnienia, gdzie migrantów rejestrowano i poddawano selekcji (Szejnert 2009). Dodatkowo odgrywała rolę szczególną, bo realną, a zarazem symboliczną – była pierwszym przystankiem w nowym kraju, jednocześnie nie będąc dla emigranta punktem docelowym, „stałym lądem” (Szarejko 2019: 277). Z powodu naturalnego oddzielenia od kontynentu stała się też miejscem, które zaczęło funkcjonować jako obiekt militarny, przestrzeń regulacyjna, porządkowa, gdzie swoje dramaty przeżywają nie tylko migranci, ale także ludność autochtoniczna. Intensyfikacja nielegalnych przepływów na Lampedusę niemal „naturalnie” spowodowała, że ta sycylijska wyspa wpisała się w ten trwały w kulturze paradygmat.

Literatura faktu, reportaż, literatura *non-fiction* są gatunkami, które pozbywają się fikcji. Stawiają na autentyzm, co ma przyczynić się do pełnego poznania omawianego zjawiska (Pleszkun-Olejniczakowa 2005: 9–10). W przypadku wyspy Lampedusy włoskich prezentacji reporterskich jest wiele. Przeważają jednak te, które profilują wizerunek wyspy jako miejsca jednego z największych kryzysów migracyjnych w Europie.

Pierwszą książką, która posłużyła za materiał badawczy w tej części artykułu, jest reportaż dwójga dziennikarzy – Fabia Sanfilippa i Emanuela Alice Scialoji. W wydanej

---

w Wenecji. Praca dostępna jest pod adresem: <http://dspace.unive.it/bitstream/handle/10579/9753/855435-1200030.pdf?sequence=2> [dostęp: 02.01.2023].

w 2010 roku książce *A Lampedusa. Affari, malaffari, rivolta e sconfitta dell'isola che voleva diventare la porta d'Europa* [Na Lampedusie. Biznes, nadużycia, bunt i klęska wyspy, która chciała stać się bramą do Europy] autorzy w sposób kontrowersyjny opisują zjawisko emigracji afrykańskiej na włoską wyspę. Czytelnika uderza szczerść publikacji, która, dzięki przeprowadzonym wywiadom, rzuca nowe światło na sytuację Lampedusy, gdzie afrykańska emigracja stała się po prostu biznesem. Wyspa była zmuszona do poradzenia sobie z trudnościami związanymi z nielegalnymi migrantami, choć od lat nie była odpowiednio dofinansowywana przez włoskie państwo. Wielość problemów ekonomicznych i społecznych na Lampedusie była znacząca: niewystarczająca opieka medyczna, niewystarczające zaplecze edukacyjne i logistyczne, zatrważający rozwój hotelarstwa, degradacja zasobów naturalnych oraz roztrwianie publicznych pieniędzy przez decydentów – to najważniejsze zdarzenia, które stopniowo doprowadzały ten obszar do kryzysu. Dziennikarze przeprowadzają zatem wywiady nie tylko ze „zwykłymi” mieszkańcami, ale także z politykami i aktywistami działającymi na Lampedusie. Dzięki temu czytelnik dogłębnie poznaje panujące wewnątrz wyspiarskiej społeczności relacje. Za przykład posłużą dwie wypowiedzi polityków z Lampedusy. Wywiadu dziennikarzom udzielił ówczesny burmistrz wyspy Bernardino De Rubeis. Opisując sytuację związaną z Centro di Accoglienza, wypowiada się następująco:

Sono cambiati gli enti gestori, prima Croce rossa, poi *Misericordia*, ora *Lampedusa Accoglienza*, ma gli operatori sono sempre gli stessi, una settantina, per la maggior parte lampedusani. Che comunque significa occupazione per le 70 famiglie [...] la maggior parte – sono cattolici, hanno la predisposizione all'accoglienza e a capire la sofferenza [...] (Sanfilippo, Scialoja 2010: 18–19).

[Zmieniły się organy zarządzające, najpierw Czerwony Krzyż, potem *Misericordia*, teraz *Lampedusa Accoglienza*, ale pracownicy są wciąż ci sami, około siedemdziesięciu, w większości z Lampedusy. W każdym razie oznacza to zatrudnienie dla 70 rodzin [...] większość z nich to katolicy, więc mają skłonność do przyjmowania i rozumienia cierpienia [...].]

I dalej tłumaczy, jak zmieniały się losy miejsca przyjmującego emigrantów:

*Lampedusa Accoglienza* [...] è lampedusana solo per il nome. È un consorzio messinese, per quanto mi risulta legato alle cooperative rosse, che ha concorso alla gara per la gestione e ha vinto. Ma in futuro ci saranno altri pretendenti che effettivamente vogliono partecipare a questa situazione (Sanfilippo, Scialoja 2010: 19).

[*Lampedusa Accoglienza* [...] Lampedusa tylko z nazwy. To konsorcjum z Mes-syny, o ile wiem powiązane z tzw. czerwonymi spółkami, które rywalizowało w przetargu na zarządzanie i wygrało. Ale w przyszłości pojawiają się inni kandydaci, którzy będą chcieli w tym uczestniczyć.]

Z przywołanych słów ówczesnego burmistrza jasno wynika, że emigracja afrykańska na Lampedusę stała się też polem walki, na którym ściera się wiele interesów, nie zawsze mających na uwadze ludzkie dobro. W konfrontacji z naczelnym prefektem włoskiego Dipartimento per le Libertà civili e l'Immigrazione [Departament Wolności Obywatelskich i Imigracji] Mariem Marconem miał nawet wykrzyknąć: „Altro che solidarietà e accoglienza, gestite il *business* della carne umana” [Poza solidarnością i gościnnością zarządza Pan biznesem z ludzkiego mięsa] (Sanfilippo, Scialoja 2010: 18). Co również interesujące, w 2018 roku De Rubeis został skazany na 7 lat więzienia pod zarzutem usiłowania brania łapówek (Ziniti 2018). Jego postać wpisuje się w tezę włoskiego dziennikarza Carla Boniniego, że tak naprawdę nikt nie musiał zbytnio przekonywać mieszkańców Lampedusy do tego, że wyspa może wiele zyskać, stając się „Bramą do Europy” (Sanfilippo, Scialoja 2010: 14). Włoscy reportażyści, tak jak Liberti, postanowili zaprezentować relacje wielu osób. Ich głównymi rozmówcami byli Lampedusańscy i to właśnie ich opinie stanowią podstawę reportażu. Choć indywidualne relacje są trzonem książki, to dziennikarze nie zrezygnowali z odautor-skiego komentarza, określając Lampedusę następująco:

Lampedusa è brutta. Sembra bombardata. Non c'è cura del territorio, non c'è manutenzione dell'abitato né armonia architettonica né una gran pulizia delle strade. È quel Meridione dai mille piccoli cantieri, troppo impegnato a fare altro per trovare il tempo per i dettagli. Un Sud dappertutto (Sanfilippo, Scialoja 2010: 95).

[Lampedusa jest brzydka. Wygląda na zbombardowaną. Nie ma dbałości o teren, nie ma dbałości o utrzymanie zamieszkałej części wyspy. Nie ma ani harmonii architektonicznej, ani dbałości o czystość ulic. To Południe z tysiącem małych placów budowy. Zbyt zajęte robieniem czegokolwiek innego, by znaleźć czas na szczegóły. Wszędzie typowe Południe.]

Choć opinia dziennikarzy jest gorzka, to na kartach swojej książki przywołują coraz więcej danych jasno wskazujących, że masowe migracje na wyspę były tylko dodatkowym zdarzeniem pogrążającym Lampedusę w kryzysie.

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przyplływający na Lampedusę migranci docierali na plażę, gdzie pomocy udzielali im dobrowolnie mieszkańcy wyspy, a sami tzw. *clandestini* [nielegalni] zajmowali opuszczone budynki. Nie mając

żadnej pomocy ze strony państwa, mieszkańcy funkcjonowali z imigrantami na zasadzie „niepisanego porozumienia”. Oczywiście jest, że taki stan rzeczy nie może trwać wiecznie, rodziły się więc animozje, co w takiej sytuacji wydaje się w pełni oczywiste. Kryzys migracyjny stał się na tyle wycieńczający, że włoscy politycy zdecydowali się także na desperackie posunięcia. 27 września 2008 roku wiceburmistrz Lampedusy Angela Maraventano wysłała do libijskiego dyktatora Mu’ammara al-Kaddafiego list z zaproszeniem, aby ten mógł „na własne oczy” zobaczyć kryzys migracyjny, jaki zapanował na wyspie (Sanfilippo, Scialoja 2010: 88). Maraventano swoje odczucia opisuje następująco:

Che cosa possiamo dare a questi poveri disgraziati? Non gli diamo nulla, neppure la dignità. La dignità quelli la perdono quando partono, e quando arrivano da noi continuano a perderla perché non possiamo garantirli né casa né lavoro, non possiamo dar loro nulla. Possiamo solo assisterli in questi centri di accoglienza, che sono in uno stato vergognoso... [...] Se dobbiamo aiutarli, aiutiamoli nelle loro terre, nelle loro case. Io non lascerei mai Lampedusa, potrei anche uccidere se mi dicono di dovermene andare (Sanfilippo, Scialoja 2010: 89–90).

[Co możemy dać tym nieszczęśnikom? Nic im nie możemy dać, nawet godności. Tracą godność, kiedy opuszczają swoje domy. A kiedy do nas przybywają, nadal ją tracą, ponieważ my nie możemy im zagwarantować ani domu, ani pracy. Nie możemy im nic dać. Możemy im tylko pomagać w tych centrach pomocy, które są w haniebnym stanie... [...] Jeśli musimy im pomóc, to pomóżmy im na ich ziemiach, w ich domach. Nigdy nie opuściłabym Lampedusy, mogłabym nawet się zabić, gdyby powiedzieli mi, że muszę wyjechać.]

Płomienne słowa Maraventano, które przytoczyli reportażyści w książce, odzwierciedlały odczucia wielu mieszkańców wyspy. Migranci są, choć znaczną, to tylko częścią trapiącego Lampedusę kryzysu, czego potwierdzeniem jest wypowiedź Barbary Porrovecchio, autorki artykułu *La realtà degli abitanti a Lampedusa: “Alla ricerca di un equilibrio tra l’identità locale e i fenomeni globali”* [Rzeczywistość mieszkańców Lampedusy: „Poszukiwanie równowagi między tożsamością lokalną a zjawiskami globalnymi”]:

[...] i Lampedusani sono stanchi di dare, senza ricevere [...]. La realtà sociale dei nativi, quindi, vede uno sforzo continuo di adattamento, integrazione e spesso di assistenza. Nostro dovere avere buone politiche per massimizzare i benefici della migrazione non solo per i migranti, ma anche per la gente locale (Porrovecchio 2022).

[...] Lampedusańscy są zmęczeni dawaniem, bez otrzymywania [...]. Rzeczywistość społeczna tubylców odzwierciedla zatem ciągły wysiłek adaptacji, integracji i często pomocy. Naszym obowiązkiem jest posiadanie dobrej polityki w celu maksymalizacji korzyści płynących z migracji nie tylko dla migrantów, ale także dla miejscowej ludności.]

Ów wysiłek, o którym pisała Porrovecchio, opisuje kolejna publikacja, którą przywołam. W zaproponowanym zestawieniu książka nauczyciela Angela Campanelli zatytułowana *Come gabbiani sull'acqua. Lampedusa tra due mondi* [Jak mewy na wodzie. Lampedusa między dwoma światami] wydana w 2014 roku wydaje się wyborem dość nieoczywistym. Trudno sklasyfikować tę publikację. Z jednej strony jest to literatura faktu, Campanella opisuje bowiem wydarzenia, które miały miejsce na Lampedusie, z drugiej strony wplatane są one w narrację fikcyjną<sup>9</sup>. Co więcej, książka zawiera także zestaw ćwiczeń dla uczniów dotyczący różnic kulturowych, polityki oraz słownictwa związanego ze zjawiskiem migracji. Książka stanowi więc swoistą hybrydę gatunków, jednakże wpisującą się w tematykę niniejszego artykułu.

Publikacja Campanelli to kolejny sposób przedstawienia sytuacji na Lampedusie, tym razem jednak dla mniej doświadczonych i młodszych odbiorców, co jest niezwykle cenne. Traumatyczne zjawisko nielegalnych imigracji musi być także tłumaczone najmłodszym, którzy również w nim uczestniczą. Nie rozumieją, co oczywiście, skomplikowanych mechanizmów, które doprowadzają do kryzysu w miejscu, w jakim żyją, ale odczuwają emocje. Stąd publikacja na włoskim rynku wydawniczym jest niezwykle potrzebna. Dzięki temu, że została napisana przez doświadczonego, sycylijskiego nauczyciela, w sposób niezwykle empatyczny przedstawia ludzkie cierpienie, tłumacząc jednocześnie animozje wynikające z braku międzykulturowego zrozumienia.

Publikacja powstała po tym, jak Campanella usłyszał od jednego ze swoich uczniów historię rybaka – Lampedusańczyka. Rankiem 3 października 2013 roku rybak wypłynął na swojej łodzi w morze. Towarzyszył mu zastanawiający dźwięk, który początkowo skojarzył z niezwykle intensywnym odgłosem mew. Jednakże, po paru godzinach okazało się, że był to desperacki krzyk migrantów znajdujących się w wodzie (Campanella 2014: 8). Historia, którą nauczyciel usłyszał od podopiecznego, skłoniła go do napisania książki, która z jednej strony poprzez pryzmat tragicznych wydarzeń na Lampedusie ma tłumaczyć uczniom nową sytuację, w jakiej przyszło żyć Lampedusańczykom, zaś z drugiej – oswajać najmłodszych z widokiem ludzkiej śmierci. Ponadto na kanwie fikcyjnej historii opisującej przyjaźń włoskiego chłopca o imieniu Marco oraz młodego Erytrejczyka Amina autor stara się przybliżyć czytelnikom motywację imigrantów, jak również wyjaśnić występujące między nimi różnice kulturowe.

---

9 Interesujące rozważania dotyczące gatunków granicznych w literaturze zostały zawarte w artykule P. Zajasa (2019).

Dodatkowo w książce zamieszczono krótkie teksty, które w prosty sposób mają przekazać młodym czytelnikom elementarną wiedzę na temat imigracji afrykańskiej do Europy, a w szczególności do Włoch.

Stefano Liberti, kończąc swoje reporterskie śledztwo związane z masową migracją Afrykańczyków, już po wizycie na Lampedusie, zauważył, że: „Lampedusa to pospolita wyspa, która dotknięta zjawiskiem większym od niej samej postanowiła najzwyczajniej na świecie się nim nie zajmować” (Liberti 2013: 202). Obecnie nie do końca należy się zgodzić z opinią dziennikarza, bo na przestrzeni ponad dekad od wypowiedzianych słów wydarzyło się wiele. „Wielkie przyptywy” nie ustąpiły, a i opinia publiczna zaczęła się żywo tematem interesować, co miało znaczący wpływ na zmianę w zarządzaniu migracyjnym kryzysem na wyspie. Wzrost zainteresowania Lampedusą i trapiącymi ją problemami zrewidował poglądy wielu współczesnych Europejczyków na temat imigracji, a włoskie reportaże powstające w odpowiedzi na to zjawisko przyczyniły się do sprofilowania wizerunku Lampedusy jako miejsca symbolicznej „Bramy do Europy” dla wielu Afrykańczyków.

## Zakończenie

Interesującą pracą na temat mitów związanych ze zjawiskiem nielegalnej migracji jest raport socjologa Heina de Hassa *Irregular Migration from West Africa to the Maghreb and Union. An overview of recent trends* [Nielegalna migracja z Afryki Zachodniej do Maghrebu i Unii. Przegląd najnowszych trendów] (2008). Badacz, były wicedyrektor International Migration Institute [Międzynarodowego Instytutu Migracji] (IMI), a obecnie wykładowca na uniwersytecie w Amsterdamie, w swoim tekście przeanalizował zjawisko afrykańskiej emigracji. Zdaniem naukowca problem napływu afrykańskiej emigracji na kontynent europejski będzie się utrzymywał i nie ma wątpliwości, że dane o coraz większej liczbie osób przybywających, rozszerzaniu się nielegalnych szlaków migracyjnych i przemyście nie prognozują szybkiego rozwiązania tego palącego problemu. To właśnie ta europejska schizofrenia, zgodnie ze słowami Stefana Libertiego, powinna zostać „wyleczona”, aby móc poważnie myśleć o rozwiązaniu problemu (de Hass 2008: 50). Od wielkiego boomu związanego z falami imigracji afrykańskiej na Lampedusę byliśmy na przestrzeni ostatnich lat świadkami wytyczania nowych szlaków migracyjnych na kontynent europejski – wyspy greckie, Turcja, a obecnie Polska. Jeśli reportaż będzie trzymał się swojego głównego celu – służenia ludziom poprzez jak najszczerze i pełne przedstawianie faktów, jeśli będzie stawiał trudne pytania oraz będzie opierał się uproszczeniom, mitologizacji i ideologizacji oraz ograniczy funkcję poprawności politycznej, to pozwoli nam zmierzyć się



z prawdą o tym skomplikowanym procesie, pozwoli go lepiej zrozumieć, ale także otworzy nas na ludzi, którzy doświadczają tego bezpośrednio. Prezentując głos zarówno migrantów, jak i ludności, która konfrontuje się z tym zjawiskiem jako pierwsza – mieszkańców ziem, na które trafiają migranci, poprzez umiejętność empatycznego słuchania (Darska 2019: 247) reportaż, dzięki zawartym w nim jednostkowym świadectwom, będzie miał szansę okazać się nośnikiem zbiorowej pamięci i pomostem w dialogu międzykulturowym. A jak jest to teraz ważne, nie trzeba przekonywać.

## Bibliografia

- Bielecki Tomasz (2013): *Papież na Lampedusie: Prosimy o przebaczenie za obojętność na los imigrantów ginących na morzu w drodze do Europy*. <https://wyborcza.pl/7,75399,14242061,papiez-na-lampedusie-prosimy-o-przebaczenie-za-obojetnosc-na.html> [dostęp: 21.08.2022].
- Brinkbäumer Klaus (2009): *Afrykańska Odyseja*. Przeł. J. Czudec. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Campanella Angelo (2014): *Come gabbiani sull'acqua. Lampedusa tra due mondi*. Estero Salvatore, Sciacca.
- Cuttitta Paolo (2015): *Lampedusa: tra produzione e rappresentazione del confine*, „REMHU. Revista Interdisciplinar da Mobilidade Humana”, no 44, s. 31–45, <https://doi.org/10.1590/1980-85852503880004403>.
- Darska Bernadetta (2019): *Wielość głosów. O reportażu świadectw*. „Teksty Drugie”, nr 6, s. 240–250, <https://doi.org/10.18318/td.2019.6.14>.
- Di Matteo Giovanna (2016): *Turismo e immigrazione. Lampedusa come laboratorio di sostenibilità sociale*. <http://dspace.unive.it/bitstream/handle/10579/9753/855435-1200030.pdf?sequence=2> [dostęp: 02.01.2023].
- Gawron Dominika (2022): *Wpływ kryzysu migracyjnego w Unii Europejskiej po 2015 roku na kierunek i zakres aktywności Fronteksu*, „Polityka i Społeczeństwo”, T. 20, nr 3, s. 36–51, <https://doi.org/10.15584/polispol.2022.3.3>.
- Grochowski Grzegorz (2018): *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*. Instytut Badań Literackich PAN, Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.
- Hass Hein, de (2008): *Irregular migration from West Africa to the Maghreb and the European Union: An overview of recent trends*. IOM (International Organization for Migration), Geneva.

- Idzikowska Ula (2021): *Kto strzeże strażników? Frontex łamie prawa człowieka na granicach, liderzy UE przysmykają oko*. <https://oko.press/kto-strzeze-straznikow-frontex-la-mie-prawa-czlowieka-na-granicach-liderzy-ue-przysmykaja-ok> [dostęp: 04.01.2023].
- Kępiński Piotr (2021): *Szczury z via Veneto*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kostyrko Weronika, Jagielski Wojciech (1996): *Jądro ciemności*. „Gazeta Wyborcza”, 16.11. <https://kapuscinski.info/jadro-ciemnosci/> [dostęp: 21.08.2022].
- Kusztal Aleksandra (2021): *Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex) wobec oskarżeń o naruszanie praw podstawowych w działaniach na Morzu Egejskim*. „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, vol. 15, nr 1, s. 161–185, <https://doi.org/10.34862/rbm.2021.1.8>.
- Liberti Stefano (2013): *Na południe od Lampedusy. Podróże rozpaczy*. Przeł. M. Wyrembelski. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Liczba ludności Nigru*. <https://www.populationof.net/pl/niger/> [dostęp: 19.01.2023].
- Mikołajewski Jarosław (2015): *Wielki przyptyw*. Dowody na Istnienie Wydawnictwo – Fundacja Instytut Reportażu, Warszawa.
- Najgeburska Karolina (2021): *Uchodźcy u „Bram Europy”. Na Lampedusie Jarosława Mikołajewskiego*. „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 18, s. 213–229, <https://doi.org/10.15290/bsl.2021.18.13>.
- Pellegrino Catia (2015): *La scelta di Catia*. Mondadori Electa, Milano.
- Pleszkun-Olejniczakowa Elżbieta (2005): *Reportaż: wokół pochodzenia, definicji i podziałów*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 7/2, s. 3–27.
- Porrovecchio Barbara (2022): *La realtà degli abitanti a Lampedusa: “Alla ricerca di un equilibrio tra l’identità locale e i fenomeni globali”*. <https://www.meltingpot.org/2022/07/la-realta-degli-abitanti-a-lampedusa-alla-ricerca-di-un-equilibrio-tra-lidentita-locale-e-i-fenomeni-globali/> [dostęp: 21.08.2022].
- Sanfilippo Fabio, Scialoja Alice (2010): *A Lampedusa. Affari, malaffari, rivolta e sconfitta dell’isola che voleva diventare la porta d’Europa*. Infinito Edizioni, Roma.
- Szarejko Sylwia (2017): *Italian Non-Fiction Literature Towards the Phenomenon of Contemporary Emigration From Africa and the Near East on the Apennine Peninsula*. „Journal of Literature and Art Studies”, vol. 7, no 7, s. 792–800, <https://doi.org/10.17265/2159-5836/2017.07.002>.
- Szarejko Sylwia (2019): *Lampedusa – drzwi do Europy. Kiedy większość staje się mniejszością... Współczesna emigracja afrykańska na kontynent europejski*. W: *Być w mniejszości. Być mniejszością*. Red. T. Kaczmarek, J. Rażny. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 257–274.
- Szejnert Małgorzata (2009): *Wyspa klucz*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Śliwa Ewelina (2018): *Migracje (nie)literackie. Poetyckość reportażu Jarosława Mikołajewskiego „Wielki przyptyw” w nawiązaniu do wierszy autora o tematyce uchodźczej*. W: *Biopolityka. Od ciała politycznego do polityki Ciała*. Red. M. Mazurek, Eryda, Warszawa, s. 111–133.

- Wilk Wojciech (2018): *Afryka dziś i jutro. Wyzwania najludniejszego kontynentu świata*. <https://pcpm.org.pl/afryka-dzis-i-jutro-wyzwania-najludniejszego-kontynentu-swia-ta.html> [dostęp: 04.01.2023].
- Zajas Paweł (2019): *Fakty, fikcje, nie fikcje. Trzy uwagi o gatunkach granicznych*. „Teksty Drugie”, nr 6, s. 110–222, <https://doi.org/10.18318/td.2019.6.12>.
- Ziniti Alessandra (2018): *Lampedusa: condanna definitiva, va in carcere l'ex sindaco De Rubeis*. [https://palermo.repubblica.it/cronaca/2018/01/31/news/lampedusa\\_condanna\\_definitiva\\_va\\_in\\_carcere\\_l\\_ex\\_sindaco\\_de\\_rubeis-187693330/](https://palermo.repubblica.it/cronaca/2018/01/31/news/lampedusa_condanna_definitiva_va_in_carcere_l_ex_sindaco_de_rubeis-187693330/) [dostęp: 21.08.2022].

## Abstract

### **Lampedusa come “Porta d’Europa” L’immagine dell’isola plasmata nei reportage italiani attraverso il prisma del fenomeno dell’immigrazione africana**

L’articolo mira a presentare ai lettori polacchi alcuni elementi ricorrenti dei reportage italiani che trattano il tema delle migrazioni africane nella penisola appenninica. Questo fenomeno è stato analizzato da molti scrittori e giornalisti che hanno descritto le problematiche emerse negli ultimi anni. Tuttavia, una enfasi particolare è stata posta sulle modalità di presentazione dell’isola di Lampedusa. L’isola, che fa parte dell’arcipelago delle Isole Pelagie, è diventata negli ultimi 30 anni non solo la proverbiale “Porta d’Europa”, ma anche luogo della memoria delle migrazioni clandestine. Analizzando i reportage relativi a Lampedusa, risulta che per i lettori polacchi la cosa più interessante possa essere appunto la prospettiva italiana di presentare quest’isola.

**Parole chiave:** emigrazione africana, Lampedusa, letteratura italiana